

Historia firmy Octavio zaczęła się rok temu właśnie od odtwarzacza – przystawki *Stream*. Niedawno pojawiły się wzmacniacz AMP i aktywne głośniki *Maestro*. Wszystkie urządzenia mają funkcje sieciowe.

W pierwszej chwili wydaje się, że leciutki (150 g) *Stream* również pod względem funkcjonalności jest zdecydowanie najskromniejszym z trzech testowanych odtwarzaczy (co nie byłoby przecież powodem do wstydu, bo jest najtańszy), jednak sprytnymi zabiegami osiągnięto więcej niż to, co widać na pierwszy rzut oka.

Na górnej ścianie są dwa symbole, które dobrze znamy i kojarzymy z różnymi źródłami. Za grafikami umieszczono nowoczesne sensory dotykowe – rozpoczęcia i wstrzymywania odtwarzania (Play/Pause) oraz przeskakiwania do sąsiedniej ścieżki. Znaczenia każdego z dwóch gniazd trzeba się domyślać (nie ma żadnych podpisów) lub sięgnąć po instrukcję obsługi. Okrągłe gniazdo o średnicy 3,5 mm to wyjście analogowe, które może również pełnić rolę wyjścia cyfrowego (optycznego) po zastosowaniu przewodu ze specjalną wtyczką albo przejściówki zakończonej najbardziej typowym gniazdem optycznym. Dodatków tych nie ma w komplecie, chociaż firma oferuje taki przewód za ok. 50 zł, ewentualnie zamawiając *Stream* i zachowując wyjściową cenę, można zdecydować się od razu na kabel cyfrowy, zamiast analogowego.



Tylny panel wygląda skromnie, jednak każde złącze kryje zaskakującą funkcjonalność.



OCTAVIO STREAM

Drugi z konektorów to USB-C, którego podstawową rolą jest zasilanie wszystkich układów. W tym przypadku w zestawie jest typowy przewód USB oraz popularny, ścienny zasilacz. Tutaj ciekawostka polega na tym, że dzięki (już zupełnie innej) przejściówce (koszt ok. 100 zł) możemy z USB wykrzesać złącze komunikacji sieciowej LAN (nie rezygnując przy tym z koniecznego zasilania).

Pomiędzy dwoma gniazdami jest niewielki przycisk – jego krótkie wciśnięcie aktywuje tryb Bluetooth (uwaga – tylko kodowanie SBC), a długie przywraca urządzenie do ustawień fabrycznych.

Wiemy już o Bluetooth i LAN, ale podstawowym trybem komunikacyjnym wydaje się bezprzewodowe Wi-Fi.

Pierwsze uruchomienie urządzenia jest szybkie i jak najbardziej typowe, zaczynamy od zainstalowania aplikacji mobilnej „Octavio”, która pełni oczywiście rolę sterownika, przeprowadzi aktualizację oprogramowania, pozwoli wybrać źródło (sieć lub BT).

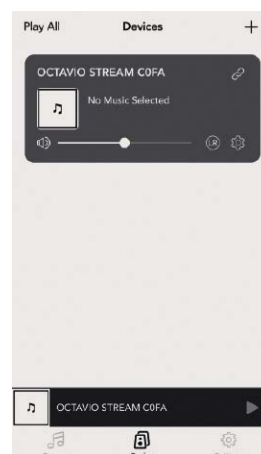


Gniazdo 3,5 mm to zarówno typowe wyjście analogowe, jak i cyfrowe złącze optyczne.

Obsługiwane są dwa najważniejsze standardy muzyki w chmurze – Spotify Connect oraz Tidal Connect – jest też Apple AirPlay 2. Na liście nie ma natomiast Google Cast, na swojej stronie internetowej producent nie wspomina też o standardzie DLNA, ale chyba przez niedopatrzenie, bo sprzęt z tym sobie poradzi. *Stream* zajmie się PCM 24 bit/192 kHz, bez DSD i MQA – podobnie jak konkurenci.

Wygląd aplikacji sugeruje, że również tutaj rozwiązania sieciowe są oparte na platformie LinkPlay. Sam przetwornik C/A to doskonale znany (z wielu amplitunerów AV) Burr Brown PCM1502A.

Na urządzeniu widnieje deklaracja „Assembled in France”. To jeszcze nie to samo co „Made in France”, ale woliśmy to od „Made in PRC”.



Aplikacja mobilna jest związana z systemem firmy LinkPlay, jednak każdy z producentów przygotował własną szatę graficzną.

ODSŁUCH

To najtańszy i najmniejszy strimer tego testu, ale trudno to poznać po jego brzmieniu. Aż strach pomyśleć, co by było, gdybyśmy porównali wszystkie trzy do znacznie droższych... Na szczęście prowadzimy testy porównawcze tylko w określonych grupach cenowych i nie jesteśmy zmuszeni do dzielenia się takimi obserwacjami.

Octavio Stream na tle Link 2 pokazuje więcej szczegółów; na tle Stream Mini DAC – robi to delikatniej.

W ten sposób jest dokładny, ale nieprzerysowany. W sumie ogólne wrażenie ostrożności jest podobne jak przy *Link 2*, tyle że w trochę innej odmianie. *Stream* nie wystrzelił fajerwerków, ale też nie przechyla się w stronę ciepła. Delikatność nie oznacza zaokrąglenia górnych rejestrów, lecz ich „koronkowość”, subtelną precyzję, która nie pozwala niczego podkreślać ani pominąć. Ideał? Cały przekaz wydaje się jednak utemperowany, umiarkowanie dyna-

miczny, co w dużym stopniu może się wiązać z charakterem niskich częstotliwości; tutaj *Stream* trochę odpuszcza z dokładności i konturowości. Bas jest zaokrąglony, przyjemnie pulsujący, ale nie angażuje się w rytm ze szczególnym zapalem, tak jakby oszczędzał siły, co zresztą można dostrzec w całym pasmie. Uderzenie, soczystość, rozmach to przymioty innych urządzeń. Średnica jest szczupła, lekka, czysta, bez dobarwiania, ocieplenia, ale i bez napastliwości górnego podzakresu czy jakiegokolwiek sztuczności. Nieubłaganie poprawna... nie daje się sprowokować, nie wypycha wokali na pierwszy plan.

Na górze też spokój i porządek. W pierwszym wrażeniu *Stream* nie opisuje się analitycznością, co za chwilę przekłada się na dwuznaczny wniosek, że niewiele będzie nas drażnić i wzruszać, aby wreszcie uspokoić, że słyszymy wszystko, tyle że w lekkim dystansie. *Stream* nie kreuje dźwięku „obecnego”, nie rozpędza się, czujnie monitoruje. W trybie Bluetooth musi oczywiście stracić na rozdzielczości, a całe brzmienie będzie „oklapnięte”, więc lepiej przygotować połączenie sieciowe.

OCTAVIO STREAM

CENA

1100 zł
www.q21.pl

DYSTRYBUTOR

Q21

WYKONANIE Niewielka „mydelniczka”.

FUNKCJONALNOŚĆ Standardy strumieniowania w komplecie – Tidal Connect, Spotify Connect, AirPlay 2 oraz DLNA. Bluetooth. Praktyczny panel przycisków dotykowych, aplikacja mobilna. Względnie szerokie możliwości przyłączeniowe w ramach skromnego zestawu złącz.

BRZMIENIE Neutralne i delikatne, bez porywającej dynamiki, ale ze staranną detalicznością.

Sieć	Wi-Fi, LAN
Bluetooth	tak
Obsługiwane pliki	PCM 24/192
Strumieniowanie	Spotify Connect, Tidal Connect, DLNA, Apple AirPlay 2
Multroom	tak
Wyjścia cyfrowe	opt
Wejścia cyfrowe	nie
Wejścia analogowe	nie

reklama